



ZESPÓŁ SZKÓŁ ADMINISTRACYJNO - EKONOMICZNYCH W GDYNI, AL. ZWYCIĘSTWA 194

EKONOMANIAK

ROK SZKOLNY 2020/2021

Nr 1.

Słowo wstępu od nowego Redaktora Naczelnego naszej gazetki



Życie przynosi ciągle niespodzianki - we wrześniu otrzymałam zadanie - zostałam opiekunem szkolnej gazetki Ekonomianiak. I oto jest: nowy numer w nieco zmienionej szacie graficznej - wiadomo lifting zawsze wskazany, w nowym zespole dziennikarzy. Przyjmijcie nas życzliwie - dla każdego z nas to zupełnie nowe działanie, przecieramy szlaki! Wszelkie uwagi mile widziane!

A jeśli ktoś chciałby spróbować swych sił na niwie - zapraszamy! Może ktoś nie chce pisać, ale ma ciekawy pomysł na artykuł - zawsze może się nim z nami podzielić. Poszukujemy też osób z naszej szkoły, które po lekcjach zajmują się czymś wyjątkowym, niebanalnym (jak Michalina Błaziak, która opowiedziała nam o swojej pasji). Kontakt poprzez Teams lub Outlook ze mną lub z Różą Dobrysiak - Redaktorem Naczelnym Ekonomianiaka. Zapraszamy do lektury - dla każdego znajdzie się coś ciekawego /mamy nadzieję!/
Olga Jakusz

Witamy w pierwszym wydaniu gazetki od czasów pandemii, w tym wydaniu znajdziecie:

- Wspomnienia uczniów z czasów kwarantanny
- Sierpniowe rocznice
- Wakacyjne wspomnienia
- Migawki z dnia chłopaka
- Czytamy i recenzujemy
- Nasza gwiazda
- Życzenia z okazji DEN

Jesteśmy kreatywni!

Podczas pandemii panie nauczycielki: Izabela Niewiadomska i Olga Jakusz zorganizowały Szkolny Konkurs Galeria sztuki ZSAE.

Okazało się, że pomysł na interpretację znanego obrazu wyzwolił w naszych uczniach całe pokłady kreatywności!

Jury nie miało łatwego zadania - po długich dyskusjach zdecydowało, że zwycięża praca Marty Bazacek z kl. 1c, dwa równorzędne drugie miejsca zdobywają Martyna Klebba z kl. 1b i Daria Bilobrova z kl. 1c, trzecie miejsce - Nikola Nowicka z kl. 1b, a dwa wyróżnienia wędrują do Weroniki Walter i Dominika Kowalewskiego z kl. 1b.

Link do galerii nagrodzonych prac znajduje się pod linkiem do gazetki

Dzień Nauczyciela

Z okazji Dnia
Narodowej wszystkim
Pedagogom oraz Pracownikom szkoły składamy
najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów
zawodowych i osobistych, wytrwałości

Edukacji
Nauczycielom,

i cierpliwości w wychowywaniu nas, czasem
krnąbrnych, uczniów. Życzymy również
niewyczerpanej pasji i energii do różnych
działań, nieustającej radości i satysfakcji
z ich efektów i oczywiście zdrowia
w tych szczególnych czasach!



Wielkie rocznice 2020 r.

Setna rocznica zwycięstwa Polaków nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej.

Gdyby Polacy nie wygrali bitwy warszawskiej, zachodnia Europa stałaby otworem przed sowiecką inwazją. Rocznica naszego zwycięstwa z 1920 roku jest nie tylko polskim świętem. Zwycięstwo bolszewików pod Warszawą oznaczałoby, że stanęliby oni przed ogromną szansą dotarcia do Berlina. Gdyby Armia Czerwona weszła do Niemiec i wsparliby ją komuniści niemieccy (czemu sprzyjał kryzys po I wojnie światowej), to do rewolucji mogłoby dojść. W 1923 r., podczas nieudanej próby wzniecenia w Niemczech rewolucji, zabrakło właśnie pomocy Armii Czerwonej. Polska miała być dla bolszewików tylko mostem do Berlina.

Warto wspomnieć, że Cud nad Wisłą nie był cudem. Jest to powtórka określenia "Cud nad Marną", do którego doszło pod Paryżem w czasie I wojny światowej. Ten termin wprowadzili do obiegu przeciwnicy Piłsudskiego - jakoby to wstawiennictwo Matki Boskiej, a nie jego styl dowodzenia, uratowało Warszawę.

Zaczął się 13 sierpnia, kiedy na Mazowsze natarły dwie sowieckie dywizje: jedna z 3 armii Łazarewicza i jedna z 16 armii Sołłohuba. Sowieci atakowali Warszawę z kierunku p o ł u d n i o w o - w s c h o d n i e g o . Przełamali obronę 11. Dywizji pułkownika Boleśława Łażwińskiego i zdobyli Radzymin. Potem jedna z dywizji ruszyła na Pragę, a druga usiłowała zdobyć Nieporęt i Jabłonnę.

Następnego dnia, czyli 14 sierpnia, walki toczyły się wzdłuż wschodnich i południowo-wschodnich umocnień Warszawy, ale tam wojska rosyjskie nie odniosły prawie żadnych sukcesów, bo siły polskie z natarciami radziły sobie dzielnie.

15 sierpnia to samo. Obwodowe dywizje polskie po zaciętych bojach odniosły sukces. Odzyskały Radzymin, a nasze polskie oddziały mogły wrócić na obszary utracone przed zaledwie dwoma dniami.

Jeszcze lepiej radziliśmy sobie 16 sierpnia, kiedy w ramach drugiego dnia polskiego kontrnatarcia nasze wojska dotarły do drogi Warszawa-Brześć. Miało

to bowiem oznaczać, że wejdą na tyły wojsk sowieckich pod Warszawą. I weszły.

Wojska sowieckie zostały przez nas zaatakowane, a w kierunku Mińska Mazowieckiego wsparły je polskie atakujące czołgi. I chociaż już wtedy nieoficjalnie bitwa została wygrana, zawieszenie broni podpisano dopiero 15 października w Rydze. Traktat pokojowy wydano zaś w marcu 1921 r., wtedy też wytyczono nową polsko-sowiecką granicę.

Należy zaznaczyć, że nasza wygrana była głównie skutkiem świetnego planu Polaków: Piłsudski jeszcze przed rozpoczęciem walk skupił wszystkie siły w jednym miejscu, by skutecznie zaatakować część rozdzielonych wojsk radzieckich. Całkowicie odpuścił sobie południową część kraju tylko po to, by zgromadzić wszystkie siły przeciwko Tuchaczewskiemu - zadać mu cios, a dopiero potem zacząć bronić Lwowa i terenów w jego okolicy. Na marginesie - do dziś trwają dyskusje, kto był autorem tego planu, gdyż część historyków o jego autorstwo podejrzewa gen. Tadeusza Rozwadowskiego, ówczesnego szefa sztabu generalnego. Zwłaszcza że każdy

z wodzów uważał siebie za pomysłodawcę. Józef Piłsudski jako naczelny wódz bitwy nieskromnie wskazywał w tym miejscu siebie, gdy generał Rozwadowski robił to samo. Faktem jest jednak, że pod decyzją o realizacji tego planu podpisał się 6 sierpnia jednoosobowo Piłsudski i on ponosił za niego odpowiedzialność.



Wielkie rocznice 2020 r.

Nasz jest ten dzień, bo jeden jest nasz cel

„NSZZ Solidarność” największy ogólnopolski związek zawodowy, którego czterdziestą rocznicę założenia obchodziliśmy w tym roku.

Ludzie mogą się zastanawiać: „o co tyle krzyku” albo „po co to wszystko”, ale wiedźcie, że jest o czym mówić. Społeczeństwo polskie po drugiej wojnie światowej, w dużej części nie zaakceptowało rządów komunizmu i terroru ustalonych przez Sowietów i ich popleczników. Jednak opresja władzy wobec protestujących była zbyt duża, aby mogło się im udać stawianie oporu, jak w czerwcu 1956 w Poznaniu, gdzie miał miejsce pierwszy strajk generalny przeciwko PRL, czy też rewolta grudnia 1970 - oba bunty zostały krwawo i brutalnie stłumione przez milicję i wojsko.

Jednakże ludzie się nie poddali i walczyli z tym reżimem. Wsparcia uciśnionym rodakom udzielił Karol Wojtyła - Jan Paweł II, który podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski nawoływał miliony Polaków do poszanowania godności i tradycji. Podkreślał znaczenie wolności w życiu społecznym i wzywał do poszanowania podstawowych praw przynależnych każdemu człowiekowi. Dało to ludziom nadzieję i siłę do dalszej walki z oprawcą.

Po fali strajków sierpnia 1980, w wyniku zawarcia tzw. „porozumień sierpniowych” utworzony został Niezależny „Samorządny Związek Zawodowy Solidarność”, który został zarejestrowany 10 listopada 1980 roku.

W szczególnym okresie pomiędzy rokiem 80 i 81 do związku należało 10 milionów ludzi. Pomoc została udzielona też przez Stany Zjednoczone Ameryki w formie wsparcia finansowego. Jednak władze PRL nie pozostawały bezczynne i o północy 13 grudnia 1981 roku został wprowadzony stan wojenny, który miał spacyfikować protestujących robotników.

NSZZ została zdelegalizowana, a przywódcy internowani, polscy strajkujący musieli po raz kolejny zejść do podziemia. Działacze byli ścigani przez agentów SB. 19 października 1984 r. został uprowadzony, a następnie zamordowany jeden z najbardziej znanych protestujących ksiądz - Jerzy Popiełuszko. Do dziś nie są znane wszystkie szczegóły jego śmierci.

Lata walk, nasilający się kryzys i „odwilż” Gorbaczowa zmusiła do rozmów i uległości PRL, bo już w 1989 r. doszło do częściowo wolnych wyborów do Sejmu z kandydatami wystawionymi przez walczących o reformy i wolność.

„Solidarność” dążyła do przemian demokratycznych, wyrzekając się jednocześnie stosowania przemocy. W ślady Polaków poszli przedstawiciele ruchów demokratycznych w kolejnych krajach komunistycznych. Okres ten został nazwany „Jesienią Ludów”.

29 grudnia 1989 r. Sejm uchwalił zmiany w Konstytucji. Skreślony został zapis mówiący, że PZPR jest „przewodnią siłą” narodu. Sejm uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przywracając historyczną nazwę państwa - Rzeczpospolita Polska oraz dawne godło - orła w koronie.

Polska stała się w pełni demokratycznym państwem dopiero po wyborach parlamentarnych w 1991 r.

Natan Wasylów 2e

A po lekcjach zajmuję się...

Wolontariusz to osoba, która dobrowolnie podejmuje się pracy na rzecz społeczeństwa, nie oczekując przy tym żadnego wynagrodzenia.

Podjęłam się pracy wolontariuszki 4 lata temu w Fundacji Zmian Społecznych "Kreatywni". Przez lata zajmowałam się organizacją pikników sąsiedzkich, festynów, których celem jest zrzeszenie sąsiedztwa oraz zacieranie różnic między pokoleniami. Brałam udział w zbiórkach banku żywności, pakowaniu paczek dla potrzebujących. Angażowałam się w projekty rewitalizacji dzielnicy, czynnie budowałam silną społeczność.

Dzięki wolontariatowi poszerzyłam swoje horyzonty oraz umiejętności, współpraca z wolontariuszami z innych krajów staje się normą.

Język angielski jest językiem powszechnym w moim świecie, współpracując z wolontariuszami częstym i jedynym wyjściem jest rozmowa po angielsku.

Dzięki Fundacji mam znajomych z całego świata, którzy stali się mi bliscy i z którymi pozostaję w kontakcie.

Wolontariat nie jest jedynie pracą na rzecz innych, dużo wnosi się do swojego życia. Zyskujemy satysfakcję, spełnienie się w pewnym sensie, uznanie wśród innych ludzi.

W Fundacji znalazłam ludzi, którzy, tak jak ja, są chętni do pracy, nawzajem się rozumiemy, wspieramy oraz inspirujemy do dalszych działań.

Każdy może być wolontariuszem!

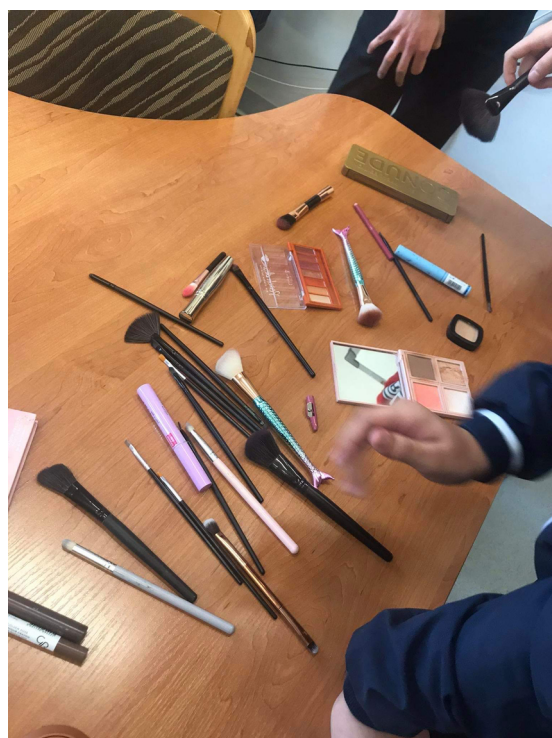


Dzień Chłopaka

30.09. to tradycyjny Dzień Chłopaka i tego dnia dziewczęta starają się jakoś uatrakcyjnić życie swoich kolegów. I tak uczennice klasy II c przygotowały zabawy na świeżym powietrzu i słodką niespodziankę dla panów - zdjęcia poniżej.



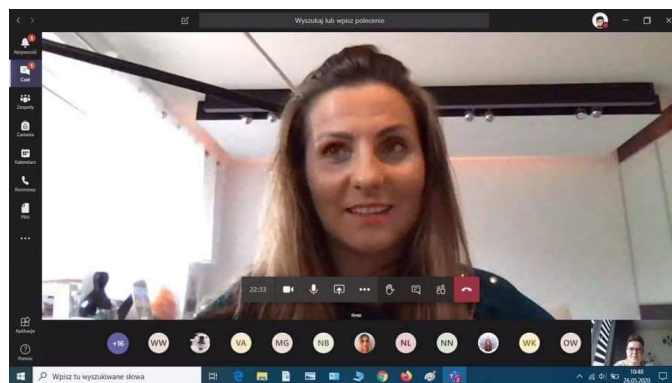
Jeszcze ciekawiej bawili się chłopcy z II a: koleżanki postawiły im nie lada zadanie - aby poznać, jak trudno jest przygotować się rasowej kobiecie do wyjścia z domu, musieli wykonać make up na twarzach wybranych ofiar płci męskiej. Niektórzy puścili wodze fantazji, inni podeszli do sprawy niezwykle profesjonalnie - rezultaty możecie obejrzeć w galerii zdjęć. Podczas wykonywania zadania nikt nie doznał uszczerbku na zdrowiu, wszyscy dobrowolnie poddali się zabiegom upiększającym - tylko czy na pewno upiększającym???



Nauka w czasach pandemii

Lekcja wychowawcza z zaproszonym gościem

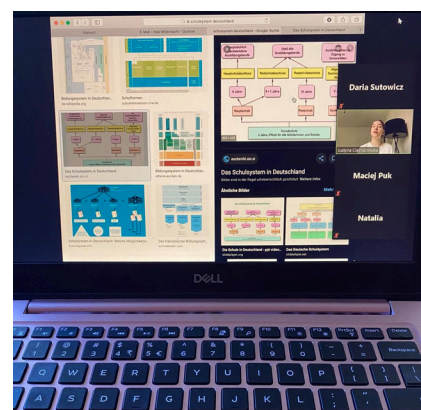
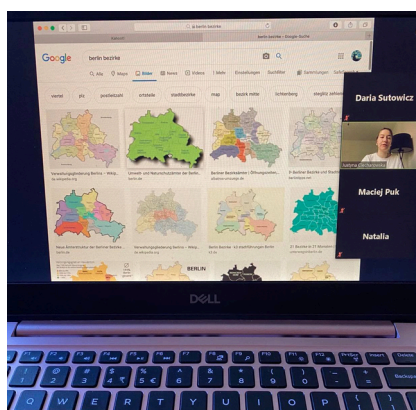
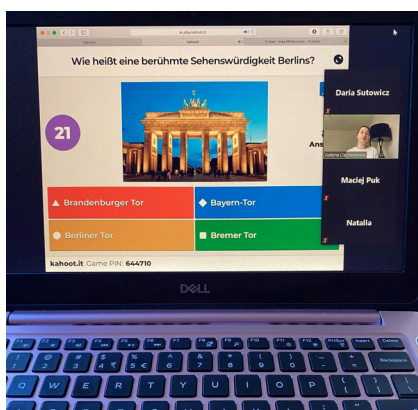
26 maja, na zajęciach z wychowawcą, klasa 1B gościła niezwykłą osobę – Panią Żanetę Hejne, szefową Kancelarii Usług Księgowych Hejne&Zaremba, która 27 lutego tego roku objęła swoim patronatem klasę 1B kształcącą się w zawodzie technik rachunkowości. Było to niezwykle inspirujące i motywujące spotkanie z ogromną dawką dobrej energii!



Izabela Niewiadomska

Projekt Deutsch Plus - zajęcia online w języku niemieckim

22 maja tego roku odbyło się spotkanie ze studentką z Niemiec, Iną Mitternacht. Ina opowiedziała o swojej działalności wolontaryjnej i codziennym życiu. Uczniowie dowiedzieli się także, jak wygląda system szkolnictwa w Niemczech, z czego słynie Berlin oraz jak młodzież spędza czas wolny. Ina bardzo chętnie odpowiadała na wszystkie pytania, a nawet wykazała się wiedzą na temat Polski podczas quizu przygotowanego przez uczniów.

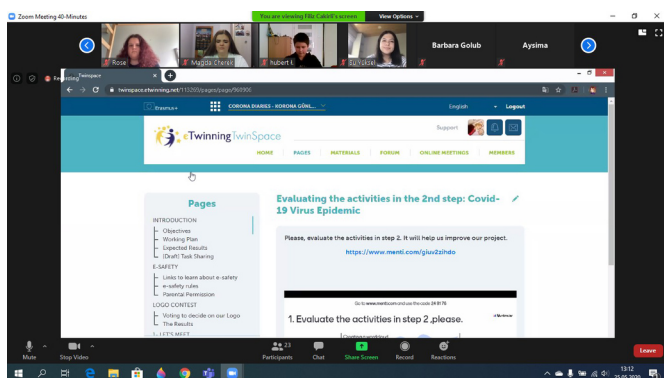


Daria Sutowicz

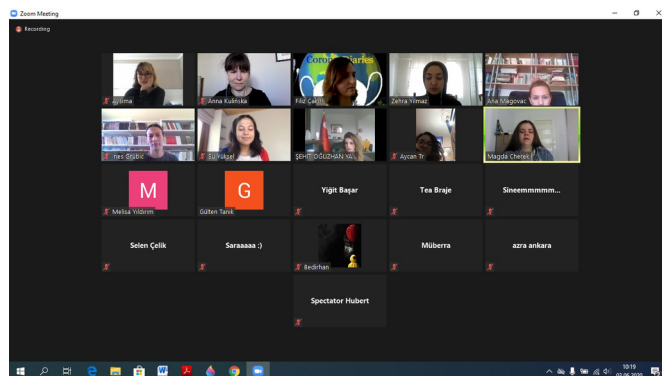
Corona Daries - projekt eTwinning

Uczniowie kl. 1A naszej szkoły w czasie pandemii uczestniczyli w wirtualnym projekcie eTwinning Corona Daries. Wymieniali się doświadczeniami i dzielili tym, jak wyglądało nasze życie w tym czasie. W projekcie uczestniczyły szkoły z Hiszpanii, Turcji, Chorwacji i Czech.

Nasza szkoła otrzymała KRAJOWĄ ODZNAKĘ JAKOŚCI - projekt został doceniony na forum ogólnopolskim przez FUNDACJĘ ROZWOJU SYSTEMU EDUKACJI pod względem promowania współpracy uczniów, wykorzystania technologii i wykorzystywania kompetencji kluczowych.



Anna Kulińska



Kreatywne powtórki

Okazuje się, że powtórzenie wiadomości nie musi być nudne!

Jednym z ostatnich zadań, jakie klasy pierwsze otrzymały podczas zdalnego nauczania z języka polskiego, było wykonanie plakatów podsumowujących wiedzę z epok literackich. Pobudziło to wielu uczniów do stworzenia fantastycznych prac!

Przekonajcie się sami klikając w link pod tym od gazetki

Olga Jakusz

Duma nas rozpiera, czyli ... Wywiad z gwiazdą

Laura Izydorczyk rozmawia z Małgorzatą Kołodziej z klasy 3b, laureatką
I miejsca w ogólnopolskim konkursie
„Eko przez całą dzień” zorganizowanym przez Goethe-Institut.

L.I. – Co cię skłoniło do wzięcia udziału w konkursie?

M.G. – Okres pandemii. Niektórzy z nudów uczyli się gotować, inni spędzali całe dni przy komputerze, czy oglądając seriale, a ja nagrywałam filmiki konkursowe.

L.I. – Czego dotyczył konkurs? Jak bliski jest ci ten temat?

M.K. – Konkurs zakładał bycie eko 7 dni w tygodniu. Nieszczerólnie zwracałam wcześniej na to uwagę, ale takie inicjatywy pozwalają mi zgłębić niektóre aspekty takiego trybu życia i wprowadzić parę zmian w moim własnym.

L.I. – Skąd pomysł na scenariusz?

M.K. – W momencie, gdy mam pełną dowolność działania, moja wyobraźnia i czarny humor pozwala mi stworzyć coś fajnego, nie sądziłam jedynie, że konkursowe jury to doceni!

L.I. – Która scena sprawiła ci najwięcej kłopotu?

M.K. – Zdecydowanie scena o nieużywaniu windy i chodzeniu po schodach. Po trzech nieudanych próbach i przejęzyczeniach musiałam zmierzyć się z potworną zadyszką, bo nie jestem stworzona do jakichkolwiek aktywności fizycznych. Sąsiedzi chodzący dookoła również nie byli ułatwieniem.

L.I. – Czy ktoś Ci pomagał?

M.K. – Nieoceniona była pomoc mojej germanistki – p. Sutowicz, której komentarze – choć nieco męczące (w momencie, gdy jedną scenę trzeba było poprawiać 10 razy!) pozwoliły na to, żeby całość zasłużyła na miejsce na podium.

L.I. – Duma nas rozpiera! Gratulujemy!

Nagrodzony film do obejrzenia znajduje się pod linkiem do gazetki



Wspomnienia z tegorocznych wakacji, czyli nasza sonda

Czas kwarantanny trwający parę ładnych miesięcy zmienił nas i nasze podejście do różnych rzeczy. Każdy przecież dobrze wie, że wszystko stanęło na głowie, gdy zostaliśmy zamknięci w domach z wizją powrotu do względnej „normalności” za miesiąc czy dwa. Koniec końców, nasza izolacja trwała prawie pięć miesięcy. Wakacje miały być czasem odpoczynku i relaksu, zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli - po może mniej stresującym, lecz trochę innym niż standardowo, zdalnym nauczaniu. A co robili w tym czasie uczniowie naszej szkoły? Postanowiliśmy zrobić sondę i takie są jej wyniki.



Część osób zadeklarowała, że spędzała czas w domu, głównie grając w różnorakie gry. Dwoma z najczęściej wspomnianych był LOL oraz Minecraft, a jak wszyscy wiemy, w obie przyjemnie się gra i spędza czas, gdy nie chce się wychodzić z domu. Na szczęście nie była to jedyna rozrywka naszych uczniów. Jedna z pytanых opowiadała, że sporo podróżowała po ojczystym kraju. Była między innymi w Warszawie, na malowniczych Mazurach, Podlasiu i na kilku spływach kajakowych na Pomorzu. Towarzyszył jej tam przyjaciel, z którym przepłynęli rzeki, takie jak Bukowina, Łeba czy Reda.

Druga ochotniczka opowiedziała nam o swoim wyjeździe do Chorwacji. Będąc tam, zmieniała miejsce pobytu co dwa - trzy dni. Odwiedziła nawet wraz z rodziną miasteczko, w którym żyje tylko dwadzieścia osób! Podczas pobytu tam skupili się głównie na wypoczynku i starali się unikać ludzi, których - co zaskakujące - aż tak dużo nie było. Gdy wrócili do Polski, pojechali na Mazury, a później zmierzili się sami z sobą - przejechali na rowerach z Torunia do Sandomierza!



Statystycznie co trzecia osoba, którą pytaliśmy, była na Podlasiu, aż nieprawdopodobne, że się tam nie spotkali. Jedna z osób będąca tam pojechała do Białowieckiego Parku Narodowego, żeby zobaczyć zagrożone wyginięciem żubry. Kolejna pojechała, by odwiedzić rodzinę i spędzić z nią czas przed powrotem do Gdyni.

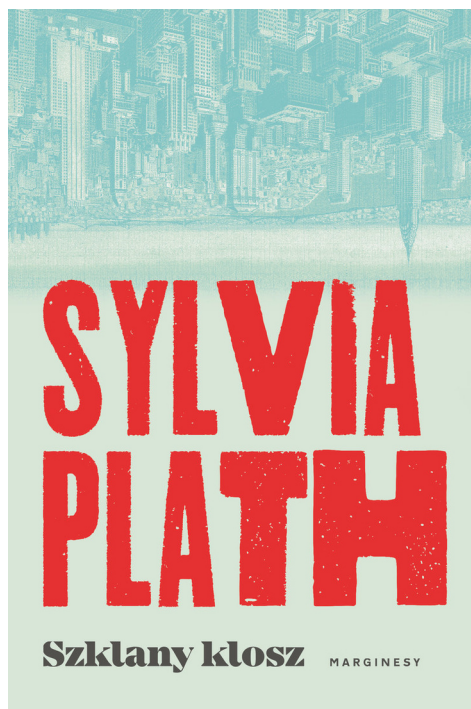
Ostatni z uczestników sondy wyjechał na działkę w Krzesznej i kąpał się w bani, korzystając z ukojenia i tego, czego nie ma na co dzień w domu.

Tak właśnie wyglądały wakacje części naszych uczniów - kolegów i koleżanek. A jak spędzili ten czas nasi nauczyciele? Czy przestrzegali kwarantanny? Czy może wyjeżdżali? Tego dowiecie się w następnym numerze. Nauczycieli, od których chcielibyście się tego dowiedzieć, proszę zgłaszać do końca października na adres mailowy: roza.dobrysiak@zsae.gdynia.pl

Czytamy i recenzujemy

Pozory mogą mylić - „Szklany Klosz”

Sylvii Plath



Poznajcie Esther Greenwood. Jest to niezwykle inteligentna i zniewalająco piękna dziewczętnastolatka. Na pozór wszystko w jej życiu jest poukładane i wprost idealne. Osiągała sukcesy w szkole, zdobywa liczne nagrody i stypendia, jest najlepsza na roku, a nawet dostaje się na prestiżowy staż w redakcji miesięcznika dla dziewcząt w Nowym Jorku. Ale to tylko i wyłącznie pozory.

„Szklany klosz” to zdecydowanie ciężka lektura. Tymi słowami można by było właściwie zakończyć tę recenzję, bo chyba nic tak nie oddaje stanu rzeczywistego, jak właśnie to, że jest ona ciężka. Ale mimo wszystko warto się za nią zabrać. Dlaczego? Bo otwiera oczy na to, co się działo kiedyś i co dzieje się także dziś. Niektórzy z nas nie mają świadomości tego, że są wśród nich osoby zmagające się z podobnymi problemami. Jednak autorka, nietrudnym językiem, przekazuje najtrudniejsze do przyswojenia informacje o głębi chorób psychicznych i wszystkim, co wokół tego się tworzy.

Czytając tę książkę, można zauważyć podział na dwie części. Pierwszą z nich jest etap, w którym główna bohaterka - Esther jest na stażu w Nowym Jorku. Dziewczyna ma tam przyjaciół, powodzenie u mężczyzn, interesującą pracę i wszystko, czego tylko zapragnie. Ale wszystko do czasu, kiedy właśnie zaczyna się druga część, a mianowicie powrót do domu i całej rzeczywistości sprzed wyjazdu. Wtedy wszystko co dobre, jakby zamiera, a cała reszta się ożywia. Pojawiają się poważne problemy psychiczne i brak choćby minimalnych chęci życia, a nawet myśli samobójcze.

Czytelnik czuje się całkowicie dezorientowany i zaczyna się zastanawiać, kiedy to wszystko obróciło się o 180 stopni. To chyba w tej książce jest właśnie najlepsze (o ile można tak powiedzieć o koncepcie „Szklanego klosza”, że czytający pierwszą część nie ma pojęcia, co się za chwilę wydarzy i jest zupełnie zaskoczony, gdy fabuła idzie w zupełnie innym kierunku niż by się tego spodziewał. To dodaje jeszcze więcej chęci do brnięcia w nią dalej.

Plath w swojej książce świetnie przedstawiła problemy i wewnętrzne przemyślenia oraz odczucia głównej bohaterki nie tylko dlatego, że jest wyśmienitą pisarką, ale też dlatego, iż w pewnym sensie opisywała ona własne przeżycia. Świadomość, że jest to po części autobiografia, wywiera na czytelniku jeszcze większe wrażenie i zmusza do głębszych przemyśleń. Sprawilo to również, że powieść prozaiczki stała się ponadczasowa i absolutnie pasująca do dzisiejszego społeczeństwa. Można by nawet uznać, że pasuje ona nawet aż za bardzo.

Podsumowując, „Szklany klosz” to naprawdę wartościowa pozycja, którą powinien poznać każdy. Dobrze jest przekonać się na własnej skórze o jej wysokiej wartości.

Zrobiła ona na mnie wielkie wrażenie i zostanie ze mną jeszcze na długo, a może i na zawsze. Mam nadzieję, że wy również będziecie mieli takie odczucia po przeczytaniu.

Zachęcam was z całego serca do sięgnięcia po to dzieło, bo naprawdę warto!

Chwila oddechu

